

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

Zmiana frontu w Berlinie

Łączy umowę warszawską z traktatem haskim

BERLIN 21.2. Urzędowo donosi: Gabinet Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu, wysłuchawszy sprawozdania ministra Curtiusa o dotychczasowych wynikach prac w połączonych komisjach parlamentarnych nad planem Younga i nad polsko-niemiecką umową likwidacyjną, postanowił zgodnie z wywodami ministra spraw zagranicznych, pozostać przy decyzjach, poprzednio w tej sprawie powziętych. (PAT).

BERLIN 21.2. — Tel. wł. — Półurzędowy komunikat donosi, iż uchwała powzięta przez gabinet Rzeszy oznacza utrzymanie łączności politycznej pomiędzy umową warszawską, a planem Younga.

Przed kilku dniami sytuacja pod tym względem była bardzo

niepewna, ponieważ w Niemczech partii ludowej i w centrum, a więc w stronnictwach, wchodzących w skład koalicji rządowej, zarysowały się wyraźne tendencje przeciwko utrzymaniu wspomnianej łączności.

W międzyczasie jednak, nawładzany przez rząd z obradującym obecnie nad traktatem haskim komisjami parlamentarnymi kontakt spowodował ponowną zmianę poglądów.

Według przypuszczeń berlińskich kół politycznych gabinet Rzeszy w rozmowach z przywódcami stronnictw w każdym razie upewnił się co do tego, iż układ polski, mimo utrzymania łączności, uzyska większość w Reichstagu.

Na wezwanie Stolicy Piotrowej

Ameryka i Grecja w obronie wiary
w odpowiedzi na gwałty rządu sowieckiego

WASZYNGTON 21.2. — Tel. wł. — Poseł nowojorski Fish wniósł na kongresie rezolucję oświadczającą, że Stany Zjednoczone nie mogą uznać Sowietów tak długo, dopóki prześladowania religijne będą kontynuowane.

Dalej rezolucja wyraża współczucie kongresu dla prześladowanych za wiarę i gotowość do walki z antyreligijnymi represjami sowieckimi.

ATENY 21.2. — Tel. wł. —

Rząd angielski czuwa

nad działaniami kominternu i Sowietów

LONDYN 21.2. Na wczorajszym posiedzeniu Izby lordów członek Izby lord Birkenhead, powołując się na protest zgłoszony przez arcybiskupa Canterbury i wystąpienie prymasa Anglii przeciwko prześladowaniom religijnym przez Sowietów, stwierdził, iż rząd sowiecki nie dotrzymał swych zobowiązań o nieuprawianiu propagandy i powstrzymaniu

działalności wywrotowej kominternu na terenie Indii Wschodnich i w Afganistanie.

Odpowiadając na to w imieniu rządu, lord Parmoor oświadczył, że jeśli rząd będzie miał dowody takiej akcji kominternu, uważać będzie za wroga akcję rządu sowieckiego i wyłączenie właściwe konsekwencje.

Na znak protestu

Motywy odwołania zjazdu II Brygady w rocznicę Rarańczy

WARSZAWA, 21.2. następujący komunikat: „Reprezentacja byłej II Brygady Legionów polskich, urządzająca

Prezydent Francji na lotnisku



w chwili oglądania aparatu inż. Lotha, poruszanego z ziemi samolotem.

Nienawiść pruska przeciw słupom granicznym

na tle polskiego umiaru i spokoju

KRÓLEWIEC 21.2. Opublikowano rezolucję kongresu „Ostbundu”, który odbył się w Olsztynie w ubiegłą niedzielę t. j. w dniu 10-lecia odzyskania przez Polskę Pomorza.

Rezolucja stwierdza m. in., że „Społeczeństwo wschodnio-pruskie stanowczo odrzuca myśl o „wschodnim Locarno”, ponieważ nigdy Niemcy nie uznają obecnych granic polsko-niemieckich”.

Przewodniczący „Ostbundu” Prus Wsch. dr. Ruprecht wyraził przekonanie, że „niedługo padną obecne słupy graniczne i że naród niemiecki znów połączy się z braćmi poza kordonem”.

Wszystkie przemówienia nacechowane były głęboką nienawiścią do Polski i Polaków.

„Gazeta Olsztyńska” stwierdza, że o ile przemówienia na uroczystościach polskich na Pomorzu były rzeczowe i umiarkowane, o tyle mowy niemieckie w Olsztynie nacechowane były duchem nienawiści i zaborczości.

Kondolencja rządu polskiego

po tragicznym zgonie konsula meksykańskiego

WARSZAWA, 21.2. Wczoraj o godz. 2 po poł. pp. dr. Staniewicz i Małachowski złożyli na ręce wicekonsula Meksyku w Warszawie p. Bryg-

gady Legionów polskich kondolencję w imieniu M. S. Z. z powodu tragicznego zgonu s. p. Raula Rodrigueza Duarte, konsula meksykańskiego.

uroczystość obchodu 12-lecia przebiegała się II Brygady L. P. przez front austriacki pod Rarańczą, postanowiła uświetnić tę uroczystość przez obecność najwyższych dostojników państwa i przedstawicieli władz.

Po zaproszeniu, złożonym p. Prezydentowi Rzeczypospolitej i p. Marszałkowi Piłsudskiemu, delegacje komitetu organizacyjnego zwróciły się z zaproszeniem do marszałków całej ustawodawczych, członków rządu, szeregu innych reprezentantów władz Rzplitej oraz duchowieństwa.

Ponieważ zaproszeniu marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego na ten zjazd usłowoano nadać tło polityczne, wrogie ideologii Marszałka Piłsudskiego, reprezentacja byłej II Brygady Legionów

polskich na znak protestu była zmuszona obchód świąta Rarańczy odwołać.

Stanowisko ideowe II Brygady L. P. zostało jasno wyrażone w deklaracji nowoorganizowanej reprezentacji byłej II Brygady L. P., której pierwszy i zasadniczy punkt brzmiał: „Kultywowanie ideologii niepodległościowej, wskazanej przez Marszałka Piłsudskiego drogą ofiarnej służby żołnierskiej i obywatelskiej, będącej w charakterze II-ej karpac kiej Brygady Legionów polskich”.

Przewodniczący zarządu reprezentacji byłej II Brygady Legionów polskich

Dr. Roman Górecki
generał brygady,

Rząd mniejszości p. Chauteemps

zależny od humoru socjalistów

PARYŻ 21.2. — Tel. wł. — Chauteemps, przywódca partii radykalnej, przyjął misję utworzenia gabinetu.

Desygnowany premier odbył wczoraj naradę z różnymi osobistościami politycznymi. Chauteemps otrzymał zapewnienie od Brianda, iż obejmie w jego gabinecie te sprawy zagraniczne.

PARYŻ, 20.2. Wczoraj po północy Chauteemps oświadczył przedstawicielom prasy, iż w ciągu dzisiejszego przedpołudnia ukończy ostatecznie prace nad skompletowaniem listy nowego rządu.

Według informacji z kół zbliżonych do Chauteempsa skład gabinetu w najważniejszych resor-

tach będzie następujący:

Premier i minister spraw wewnętrznych Chauteemps, sprawy zagraniczne Briand, sprawiedliwość Steeg, finanse Dumortier lub Lamoureux, wojna Bessière, marynarka Sarraut lub Pétion, światła Dajadier, kolonia Pétion, rolnictwo Ouellet, praca Loucheur, lotnictwo Laurent Eynac. Z poprzedniego rządu pozostałby więc w gabinecie Briand, Loucheur i Eynac.

W tonie nowego gabinetu przysięgająca większość będą mieli radykałi.

Jeśli rząd ten znajdzie jednogłośnie poparcie socjalistów, wówczas będzie rozporządzał w imię większości 320 do 350 gł.

Raczej głód w Paryżu niż chleb w Moskwie

Zredukowani pracownicy sowieckich placówek gospodarczych

PARYŻ, 20.2. Sowiecka misja handlowa w Paryżu wywołała posady wszystkim pracownikom Ludowego Banku Moskiewskiego, będącego ekspozycją sowieckich związków spółdzielczych, oraz pracownikom wszelkich innych sowieckich placówek gospodarczych na terenie Francji z wyjątkiem pracowników samej misji. Liczba osób, które wskutek tej redukcji straciły pracę, nie jechać do Rosji.

Wynosi kilkadziesiąt. Równocześnie z zawładowaniem o wypowiedzeniu oświadczonego pracownikom, że kto z nich w terminie trzydniowym wyjedzie do Sowietów, temu rząd bolszewicki gwarantuje udzielenie posady w Rosji.

Jak wyglądał pomnik Kopernika przed 80 laty



W tych dniach czytaniki miarodajne zgodziły wreszcie swój pogląd na sposób wykonania cokołu pomnika Kopernika przed pałacem Staszica. Zgodzono się mianowicie, by cokoł powiódł do wyglądu pierwotnego, utraconego na jednym z cennych dzieł Bayerskich, przechowywanego w warszawskim Muzeum Narodowym.

Generał Kutiepow w rękach moskiewskiej Czeki

Alarmujące wieści przesyłają do Francji emigranci z Konstantynopola
W Paryżu zrekonstruowano akt gwałtu na osobie generała

Porwany w Paryżu generał Kutiepow ma się już znajdować w szponach bolszewickich w samej Moskwie.

Tak przynajmniej wynikałoby z telegramu, który policja francuska otrzymała z Konstantynopola, a który opiera się na informacjach tamtejszych

emigrantów rosyjskich.

Przybyli do Konstantynopola zbiegowie z Moskwy, którzy opuścili stolicę Bolszewii przed paru dniami zaledwie, opowiadają, że tuż przed ich wyjazdem przywieziono pod bardzo silną strażą i z zachowaniem

wielkich ostrożności

jakiegoś więźnia, dostawionego najwidoczniej z bardzo daleka.

Było to dnia 6 lutego, a więźnia oddano agentom Czeki ze szczególnymi formalnościami, wskazującymi na osobę wyjątkowo ważną.

Zbiegowie dowiedzieć się mogli tylko tyle z całą pewnością, że przywieziono go do Rosji okretami.

To wszystko zaś wraz ze śladami i domysłami policji paryskiej wskazywałoby, że ma się do czynienia w tym wypadku istotnie z generałem Kutiepowem.

Ostatnie przypuszczenia, jakoby Kutiepow uciekł w niewiadomym kierunku i z niewiadomych przyczyn i gdzieś się ukrywał, rozmiarło badanie bankowe.

Policja bowiem paryska dowiedziała się, że w jednym z rządowych banków w Szwajcarii, mianowicie w Zurychu, Kutiepow ma depozyt w kwocie 150 tysięcy franków. Przy pomocy więc policji zurychskiej zbadano, czy przypadkiem Kutiepow przed swoim zniknięciem nie zaopatrył się w owym banku w pieniądze, albo czy po zniknięciu ktoś się z czekami jego rachunku nie zgłaszał?

Badania te jednakże stwierdziły, że depozyt jest zupełnie nienaruszony.

Równocześnie policja paryska musiała dostać w ręce jakieś pewne dowody, bo zajmuje się

naocznie stwierdzaniem zeznań dotychczasowych niektórych świadków.

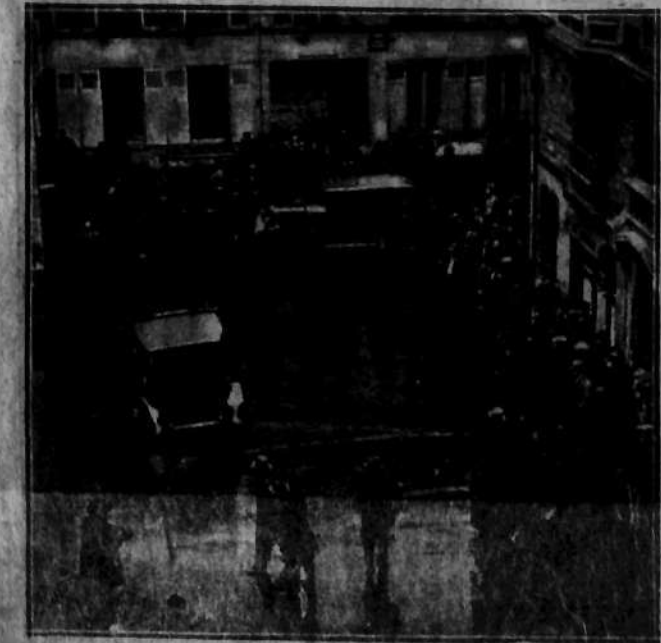
Przed paru dniami na ulicy Rousselet, gdzie mieszkał porwany generał, zgromadził się ogromny

zbiór ludzi, którzy przyglądali się z wielką ciekawością, jak wyglądał pomnik Kopernika przed 80 laty.

W jednym oknie stał legość o bardzo urzędowej minie, z zegarkiem w ręku i stwierdził, że cała scena porwania zabrała czasu 43 sekundy. Tym legość był sędzia śledczy Delale, na którego żądanie odtworzono scenę porwania w celu stwierdzenia, czy są prawdziwe i prawdopodobne zeznania lokaja z pewnej lecznicy przy ulicy Oudinot, który, jak twierdził, widział przypadkowo scenę porwania z okna i dokładnie ją opisał.

Z zarządzenia sędziego Delale to osobliwe przedstawienie policyjne powtórzone jeszcze raz drugi, celem usunięcia wszelkiej niepewności, poczem kordony policji zwinięto, szare auto i czerwona taksówka odjechały, a osoby urzędowe oddaliły się, nie wyjawiając bliżej wodu tej dziwnej rekonstrukcji zbrodni Kutiepowej.

Przed paru dniami na ulicy Rousselet, gdzie mieszkał porwany generał, zgromadził się ogromny



Scena odtworzenia porwania gen. Kutiepow, przeprowadzona przez policję francuską dla sprawdzenia zeznań niektórych świadków.

TRÓJGŁOS O POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI

w obecności min. Zaleskiego w komisji sejmowej

WARSZAWA, 21.2.

Komisia spraw zagranicznych Sejmu przystąpiła wczoraj w obecności ministra Zaleskiego do dyskusji na temat polityki zagranicznej Polski.

P. minister przysłuchiwał się z zaniemieniem wywodom posłów.

Pos. Strómski (K. Nar.) w półtoragodzinnej mowie krytykował naszą politykę zagraniczną, zarzucając jej głównie: dopuszczenie Gdańska do podpisania paktów Kelloga i Litwinowa, przez co rzekomo ułatwiono wrogiemu miastu Gdańskowi starania o traktowanie go jako samodzielnego suwerennego państwa, brak rezultatu w polityce litewskiej, niedopuszczenie Polski do konferencji haskiej na równiejszym stopniu z mocarstwami, nieuczynienie rezerwy bezpieczeństwa od Niemiec, sprowadzenie przez Brianda okupacji Nadrenii do roli rekonstrukcji odszkodowań, a nie dla bezpieczeństwa ogólnego.

Największą sensację wywołał wśród słuchaczy zarzut, że

nasza polityka w Watykanie nie jest dość energiczna, wskutek czego przy nowych konsekracjach biskupów dla Rosji Polacy nie są uwzględniani, chociaż liczba Polaków - katolików sięga tam jeszcze miliona. Tak samo potrzeby religijne Polaków w Gdańsku i w Niemczech nie są dostatecznie zaspokojone.

Drugim mówcą był pos. Loeven-

herz (B.B.), który popierał stanowisko ministra i rozwijał jego tezę. W szczególności mówca podniósł znaczenie zagadnień gospodarczych w stosunkach międzynarodowych, dowodząc, że dopiero na gruncie ekonomicznym "wyrasta piękny kwiat bezpieczeństwa i pokoju, albo chwast wojny".

W końcu mówca podniósł, że elementem sojuszu Polski i Francji, na którym opiera się pokój w Europie, jest dążenie do porozumienia polsko - niemieckiego i francusko - niemieckiego. Osiągnięcie ich

w niczem nie osłabi

przyjaźni polsko - francuskiej. Ostatnim mówcą wczoraj był pos. Graliński (Wyzw.), który omawiając politykę polską wobec Niemiec, oświadczył, iż lewica popiera stanowisko ministra w tej kwestii, z przykrością natomiast obserwuje debaty nad polsko - niemiecką umową likwidacyjną w Reichstagu, podczas których ujawniło się wkraczanie demokracji niemieckiej

na niebezpieczne tory.

"Mówię o złudzeniach — rzekł mówca, — jakie panują, a w każdym razie są głoszone nad sprawą co do możliwości pokojowej rewizji naszych granic.

Jako zdecydowany zwolennik

zbliżenia między Polską a Niemcami, jako rzecznik ścisłej współpra-

cy demokracji obu krajów, pragnę

stwierdzić, że

zła wywiadka przyszła

nie tylko do zbliżenia polsko - niemieckiego, ale również sprawie pokoju Europy, kto w chwili likwidacji skutków wojny, kwestionuje

stan terytorjalny posiadania swego

zasłada, stan oparty na bezwzględnie słusznej i sprawiedliwej zasadzie prawa narodów do samostanowienia o sobie".

Dalszą dyskusję odłożono do dnia

26 lutego.

Konieczność rewizji ustawy zdeptanej przez życie

Nowelizacja „lex Moczydłowskiej” w Sejmie

WARSZAWA, 21.2.

W Sejmie rozgrywa się obecnie wielka batalia na tle projektu nowelizacji ustawy antyalkoholowej.

Nasi rodzimi „prohibicjonisci” i „mokrzy” wytoczyli wszystkie argumenty — jedni aby ustawę utrzymać — nawet znosić — drudzy żeby znieść ją jako niewytrzymującą warunków życia.

Przeciwnicy ustawy antyalkoholowej dowodzą — i nie można odmówić im słuszności — że żadna ustawa w Polsce nie została tak sponiewierana, jak ta właśnie — antyalkoholowa.

Zaraz po wprowadzeniu w życie t. zw. „lex Moczydłowskiej”, a więc w momencie, kiedy władze ści-

śle przestrzegały jej wykonania, ukazywały się

t. zw. „filizanecki”,

które potem stały się uprzywielejoną w „dni bezalkoholowe” nazwą dla alkoholu. Później nieśmiało zaczęło wprowadzać szkła - necki — aż wreszcie triumfalnie wjechały na bufety z powrotem kieliszki.

Ustawa nie przestała obowiązywać ani na chwilę, ale każdy szynkarz w soboty i niedziele jest jej żywym zaprzeczeniem. Władze okazały się bezsilne i przestały interweniować.

Obecnie postanowiono ją zmienić. Polski przemysł restauracyjny, który jest tu najwięcej zainteresowa-

ny, złożył w Sejmie cały szereg memoriałów, zawierających rzeczowe argumenty.

Restauratorzy piszą:

Ustawa jest nierealna w każdym szczególe, np. w dziale dotyczącym piwa: istnieje zakaz wyrabiania piwa o mocy ponad 2 i pół stopni alkoholu, a tymczasem niema takiego browaru, któryby wyrabiał piwo o mniejszej zawartości alkoholu, niż 3 i pół proc. Jest wprawdzie jeden taki browar, ale i on stoi nad brzegiem bankructwa.

Dalej przemysłowcy restauracji ni dowodzą, iż zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w wagonach restauracyjnych na kolejach znacznie osłabił w nich frekwencję gości.

a szereg cudzoziemców z tego właśnie względu nie lubi podróżować kolejkami polskimi, co znacząco osłabia ruch turystyczny.

Niepodobna także odmówić słuszności zarzutowi, że właśnie „lex Moczydłowska” spowodowała

wzrost tajnego szynkarstwa, które w dni prohibicyjne zatrąca ludność wódka podejrzanego gatunku, przeważnie t. zw. „samogonem”.

Zwolennicy ograniczenia spożycia alkoholu jako główny argument wysuwają samorządny ruch prohibicyny wśród ludności. Wskazują na szereg gmin, które przez plebiscyt ludności wprowadziły u siebie prohibicję. I na to znalazł się argument mocny w odpowiedzi na pytanie, które gminy wprowadziły u siebie prohibicję?

Przeważnie gminy rusińskie w Małopolsce Wschodniej. Czy robiły to z powodu wstępu do wódki? Nie. Całą akcję prohibicijną zarozumiali politycy i posłowie rusińscy, którzy chcą w ten sposób

osłabić państwowy monopol spirytusowy na rzecz wyrobów nielegalnych i szmuglowanych.

W Pruszkowie pod Warszawą uchwała taka spowodowała bardzo lewicowy zarząd miasta (P.P.S. lewica), a przeszła ona tylko dlatego, że nieświadoma skutków swej obywatelskiej ludności — obywateli przeszła koło tej politycznej manifestacji, nie biorąc udziału w głosowaniu.

Jaka więc ma być przyszła ustawa alkoholowa?

Musi ona iść pod kątem zwalczania nadużywania alkoholu — nie może natomiast zakazywać używania, bo zakaz ten okazał się beztreściwy — nawet w tak wybitnie prohibicyjnym kraju, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Rolnictwo na przednówku

szuka pod skrzydłami rządu nowych rynków zbytu w krajach Skandynawii

WARSZAWA, 21.2.

— Jak się zapowiada tegoroczny przednówek?

— Dla spóżywców dość dobrze, rolnikom zaś Rząd spieszny już dziś z pomocą.

— Mianowicie?

— Droga najrozsądniejsza i daleko idących ułatwień.

— W kierunku?

— Przedewszystkiem należytego zorganizowania zbytu. Jest to kapitalne zagadnienie. Rolnicy dokonali rzeczy wielkiej. Mam na myśli odbudowę strawionych pożogą wojenną gospodarstw.

Nie można również pominąć milczącym rozmachu, jaki cechuje nasze rolnictwo pod względem udoskonalenia i zwiększenia produkcji.

Jedno jednak szwankuje po dawnemu —

— ?

— Właśnie brak należytej organizacji rynków zbytu.

Rolnik nasz potrafi produkować.

Niestety wyprodukowanych artykułów nie umie sprzedać.

Zbyt zboża u nas — to dziedzina jeszcze leżąca u góry. Nasz handel zbożowy znajduje się w rękach

ludzi naogół uwsteczonych, często nie potrafiących się orientować w skomplikowanej polityce zbożowej, albo wręcz szkodliwych.

Nie znają oni rynków zagranicznych i o koniunkturach światowych zgoła słabe mają pojęcia.

Oczywiście są wyjątki, tych, rzecz prosta, to nie dotyczy.

— Jak należy rozumieć udział rządu w zorganizowaniu zbytu naszego zboża?

Rząd, jak mi się wydaje, zbadał między innymi obecnie pojemność rynków północnych dla naszego zboża.

Na rynkach tych niezwykle mocno czuje się niemiecki kupiec zbożowy.

O tem, by móc się bez jego pośrednictwa tam dostać, narazie trudno nawet myśleć.

Stąd zrozumiana się wyda polityka wywozu zboża via Niemcy do Szwecji, Norwegii, Finlandii i Danii.

— Jednakże zbyt zboża za pośrednictwem Prus zwałczają pewne odiany rolnictwa?

— Płynię to właśnie z zgoła małego przemysłowej polityki wywozowej.

Tak o najpilniejszych potrzebach rolnictwa mówi się w kołach zbliżonych do rządu.

24 worki kamienne

przeznaczone na zagładę w Anglii

LONDYN 21.2. Rząd brytyjski zapoczątkował obecnie akcję zmniejszenia liczby więźniów.

Wszystkie do połowy tylko wypełnione więzienia mają być ewakuowane, więźniowie z nich przeniesieni do innych więzień, natomiast opróżnione więzienia mają ulec całkowitej likwidacji.

a budynki więzienne sprzedane dla innych celów.

M. in. likwidacji ulec mają znane więzienia jak Pentoville, Maidstone oraz słynne więzienie kobiece Holloway.

Ogółem projektowane jest zniszczenie 24 więzień.

Ze wysiłki na tem polu są owocne, dowodzi tego fakt spuszczenia na wodę w tych dniach we Francji łodzi podwodnej przewyższającej swoją kon-

strukcją wszelkie łodzie, istniejące w jakichkolwiek państwach „Surcouf” (jest to nazwa tej łodzi) ma 120 m. długości, 13 m. szerokości, pojemność zaś jej wynosi 4.300 ton. Specjalne motory Diesla oraz motory elektryczne pozwalają jej posuwać się z szybkością 23 węzłów na godzinę na powierzchni wody, a 11 węzłów pod wodą.

Starek jest podzielony na liczne opancerzone komory, na uzbrojenie jego składają się: 2 działka, 14 miotaczy torped oraz 1 bojowy hydroplan. Załoga jego składa się ze 130 ludzi, bez zastrzykiwania się może on odbyć połowę podróży dokoła świata.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

„Opancerzone rekiny”

Łódzie podwodne

największym postrachem okrętów

W ostatnich czasach datuje się olbrzymi wprost rozwój wojennej techniki morskiej. Krążowniki, dreadnoughty, kontrtorpedowce i torpedowce udoskonalane są coraz bardziej. Uwaga jednak inżynierów zwrócona jest głównie na budowę doskonałych łodzi podwodnych.

Ze wysiłki na tem polu są owocne, dowodzi tego fakt spuszczenia na wodę w tych dniach we Francji łodzi podwodnej przewyższającej swoją kon-

strukcją wszelkie łodzie, istniejące w jakichkolwiek państwach „Surcouf” (jest to nazwa tej łodzi) ma 120 m. długości, 13 m. szerokości, pojemność zaś jej wynosi 4.300 ton. Specjalne motory Diesla oraz motory elektryczne pozwalają jej posuwać się z szybkością 23 węzłów na godzinę na powierzchni wody, a 11 węzłów pod wodą.

Starek jest podzielony na liczne opancerzone komory, na uzbrojenie jego składają się: 2 działka, 14 miotaczy torped oraz 1 bojowy hydroplan. Załoga jego składa się ze 130 ludzi, bez zastrzykiwania się może on odbyć połowę podróży dokoła świata.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Łódź taka to rzeczywiście „opancerzony rekin”, polujący na okręty. Owe rekinu potęgą wybitnie grozę walki na morzu. Sądzicie jednak, że tej walki, podczas przyszłej wojny nie będzie. Floty wojenne bowiem, bojąc się wyruszyć na morze z powodu groźby ze strony łodzi podwodnych, będą musiały ograniczyć się tylko do obrony wybrzeży.

Wydarty ze szponów „białej śmierci“



Jak doniosły depesze, udało się admirała Byrda wraz z pozostałymi uczestnikami jego wyprawy podległemu uratować od śmierci wśród wiecznych lodów. Na zdjęciu Byrd oraz okręt jego „Terra Nova“, przeciskający się przez olbrzymie kry antarktyczne.

Million lirów „dodatku na żonę“

Włoskiemu następcy tronu ks. Umberto podwyższono po jego ślubie z księżniczką belgijską roczne apanaże z 2.000.000 na 3.000.000 lirów.

15 lat na zgnitym barłogu Zbrodnia chciwość chłopa niemieckiego

BERLIN, 21. 2. Komisja śledcza, przybyła do wsi Zielencig w poszukiwaniu pewnego mordercy, otrzymała anonimowy list, donoszący, że w sąsiedniej wiosce Breese gospodarz Gundermann ukrywa przed okiem obcych tajemniczego goryla.

Kierownik komisji wysłał dwu urzędników z poleceniem przeprowadzenia rewizji w domu wieśniaka i wyjaśnienia tajemnicy. Niespodziewany opór chłop pa przeciwko rewizji, poparty groźbą użycia dubeltówki przeciw wywiadowcom, znalazł niebawem ponure wyjaśnienie.

W komórze na strychu, której jedyne okno, wychodzące na podwórze zostało zakratowane i za bite deskami znaleźli urzędnicy skulonego w kącie na barłogu przegniłej słomy, około 50-letniego mężczyzny, który na widok

obcych, widać się, począł zagrzebywać się w słomie. Włosy, broda i paznokcie więźnia osiągnęły niesamowitą wprost długość. Jego zachowanie i bełkot nie miały w sobie już nic ludzkiego.

Gundermann, poddany energicznemu przesłuchaniu zeznał, że odziedziczył po rodzicach 800 morgów roli i 300 morgów lasu. Gdy przed 15 laty matka, umierając, wyznaczyła 12.000 marek na zaopatrzenie swego drugiego syna, umysłowo chorego, Gundermann pieniądze zabrał dla siebie, a brata ukrył w więzieniu na strychu.

— W wyborach do parlamentu japońskiego wzięło udział przeszło 10 milionów wyborców. Na podstawie do tychczasowych wyników można stwierdzić zwycięstwo partii rządowej.

Fraszka w obrazku



On, ona, muzyk grający na trąbce — czy łatwo domyślić się jakie jest rozwiązanie? Uważaj Czytelniku!

Śmiertelne katastrofy samochodowe na drogach polskich Tragiczne wypadki w Krakowie i na szosach pod Bydgoszczą

Każdy niemal dzień przynosi wiadomości o tragicznych katastrofach samochodowych na drogach polskich. Nie przebrzmiały jeszcze echa śmiertelnego wypadku samochodowego pod Wilanowem, w którym zginął konsul meksykański Raul Rodriguez Duarte, a oto nasi korespondenci telefonują o nowych śmiertelnych katastrofach samochodowych.

Korespondent nasz z Bydgoszczy podaje wiadomości aż o trzech wypadkach.

W Bydgoszczy poważną katastrofę samochodową spowodowała lekkomyślność 15-letniego chłopca.

Aleksandra Garbarda. Przy ul. Krakowskiej stał samochód ciężarowy firmy „Wschód“, pozostawiony na chwilę przez szofera bez dozoru.

Gerhard, bawiąc się ze swymi rówieśnikami, usiadł przy kierownicy i nacisnąwszy pedały, włączył motor. Samochód ruszył nagle z miejsca.

Chłopiec nie umiał opanować kierownicy i samochód wjechał na most, uderzył w barierę i złamał ją.

Wpadł do Brdy.

Chłopcu pospieszyli na ratunek

plaskarce i wydobyli go z wody. Samochód poszedł na dno.

Druga katastrofa wydarzyła się na szosie między Brzuchowem i Małym Madromierzem. Szosą tą około godz. 7 wiecz. jechał samochód ciężarowy kupca Tiele z Tuchol.

Mijając drugi samochód, szofer skręcił tak niefortunnie, że wpadł na wóz rzeźnika

Jana Głowczewskiego.

Wóz uległ zupełnemu rozbiciu. Konie zabite.

Jan Głowczewski i jego uczeń 18-letni Józef Kotłega ponieśli śmierć na miejscu.

Trzeci wypadek, na szczęście bez tragicznych skutków, wydarzył się na szosie tuż pod samą Bydgoszczą.

Z Bydgoszczy do Koronowa jechał wczoraj szosa

na motocyklu Maksymilian Smukalski z siostrą Heleną, która siedziała w wózku przyczepnym.

Pod Makowarskiem motocykl, mijając most kolejowy, spadł z nasypu wysokości 5 metrów i zawisł na przewodach telegraficznych, które pod naporem ciężaru powoli opuszczały się na dół, osadzając w ten sposób na ziemi motocykl wraz z pasażerami.

Smukalscy odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Ostatnią wiadomość telefoniczną

(...)

nam nasz korespondent krakowski. Na ulicy Zybkiewicza w Krakowie koło kasyna wojskowego przejeżdżając, samochód

wpadł nagle na chodnik i przygniół do ściany 60-letnią Ewę Łopaczewską, nauczycielkę, która powracała z lekcji do domu.

Staruszka doznała zgniecenia klatki piersiowej i wstrząsu mózgu.

Wagon przewieziono ją do szpitala.

Powodem katastrofy było pekanie kierownicy.

Rabin w kościele protestował przeciw prześladowaniu religii w Rosji

W tych dniach odbyło się w Paryżu w jednym z kościołów protestanckich wielkie zebranie protestacyjne przeciwko prześladowaniu religii w Rosji.

Pisma francuskie, referując o przebiegu zebrania, donoszą, iż wziął w niem udział również przedstawiciel rabinatu paryskiego, który nie opuścił świątyni nawet podczas odprawiania przez duchownych protestanckich nabożeństwa.

Nowoczesny Robinson



Wybitny nowelista i podróżnik Richard O'Liberton postanowił przeżyć przygody nieśmiertelnego Robinsona Crusoe. Na zdjęciu naszym widzimy go w jaskini na wyspie Tobago.

Banda zbrodniarzy z ul. Foksal przed sądem



Na ławie oskarżonych od lewej ku prawej Gutaszewski, Stankiewicz, Bielecki i Frelek, z tyłu ukrył się przed fotografem kaszlarz Dobiecki, na przodzie obrońcy oskarżonych. Sprawa została odroczone.

Pięć fenigów podatku na cztery raty Dziwotagi biurokratyczne w Niemczech

BERLIN, 20. 2. Pewien mieszkaniec Bieschofswerdu koło Dreźnie otrzymał wezwanie do uiszczenia podatku kościelnego w wysokości 5 fenigów.

Na wezwaniu znajdowała się uwaga, iż podatnik należność tę uiszczyć może w czterech ratach,

trzy pierwsze po jednym fenigu, w czwartej zaś resztę t. j. 2 fenigi.

Oczywiście, że opodatkowany wołał nie korzystać z dobrodziejstwa rozłożenia podatku na raty i całą sumę od razu zapłacił. (My)

POGRZEB KONSULA MEKSYKAŃSKIEGO DUARTE



Eksportacja zabalsamowanych zwłok zmarłego tragicznie konsula Meksyku Raula Rodriguez - Duarte z zakładu anatomicznego do kościoła Sw. Krzyża. Na zdjęciu trumna okryta sztandarami Meksyku i Polski.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

MAŁPA DO ZABAWY POWIEŚĆ

W mieszkaniu kabaretki Dornliowicz spotyka młoda dziewczynę uderzającą szpilem, która silnie na nią robi wrażenie. Kabaretki stawia ma kabale. Dornliowicz, inteligent i beczny, zwolna przejmując się jej treścią.

Nagle, położywszy ręce na karkach, rzekła stanowczo:

— Więcej panu nie powiem. Pan jest człowiekiem, który nie powinien przychodzić do wróżki. Pan nigdy nie dobrego od niej się nie dowi... Lepiej już skończyć. Tak... Dziękuję panu — dodała, robiąc taki ruch, jakby wstała z krzesła. — Na dzisiaj dość.

Dornliowicz utkwił w jej twarzy przenikliwy, badawczy wzrok i nie poruszył się.

— Jeżeli pani wyczytała w kartach, że przedko umrze, to proszę

się tem nie kłopotować, — rzekła z uśmiechem tak czystym i niewinnym jak uśmiech dziecka. — Jestem przygotowany na to, że można umrzeć w każdej chwili. To nie jest ani wielkie nieszczęście, ani zbyt bolesne cierpienie.

To może być nawet coś lepszego, niż to wszystko, co jest tutaj, to życie nieznanne, tam — dodała ciszej — o którym się tyle mówi, nie wiedząc o nim nic poza tem, co jest religią i filozofią.

A teraz, kiedy pani wspomniała mi o tym królu karowym, zaczynam przypuszczać, że ta kabala ma mózg, który myśli, ma serce, które czuje. Jestem ciekawy: Proszę mi powiedzieć wszystko.

Kobieta spojrzała na niego takim zmieszonym wzrokiem, pod którym mężczyzna mimowoli drgnął i pobił.

— Umrze? — spytał, udając

lekceważenie dla tego fatalnego słowa.

Jednocześnie zaciągnął się dy mem i spuścił wzrok na swoje dwa palce, trzymające ustnik, gdyż pomyślał ze wstydem, że doszedł w tej rozmowie z wróżką do momentu, w którym stał się pospolitym głupcem, opanowanym przez strach. Dałby jednak wiele, aby odpowiedziała kategorycznie: „Tak, umrze pan“. Drżał z lęku, że powie właśnie to, co było najokropniejsze, czego nie chciał usłyszeć po raz drugi nigdy. Zachłystał się dymem. Boże drogi, Poprawił krawat, odciągając węzeł od szyi zakrzywionym palcem, gdyż krew uderzyła mu do głowy.

— Czekam — rzekł po chwili z trudem. — Proszę mówić!

Wyczuła w jego głosie nieprzewidywaną chęć dowiedzenia się prawdy, chociażby najgorszej. Bała mu się sprzeciwić. Bała się go wogóle od chwili, kiedy wpadł w złość, po jej niebacznej wypowiedzi o jego chorej duszy. Wiedziała, że obok w tej chwili myśli o tem samem.

Tak, to było niewątpliwie o tem, co go tak często zrywało i

targało za włosy, gdy błądził w ciemnym snu, niby pielgrzym wśród nocy ciemnej i nieprzeniknionej. Budził go wtedy, jak uśpionego wędrowca, krzyk oddalony, idący z pustki, okrywający śmiertelną bladeścią jego twarz. Siedząc na łóżku, przerażonym wzrokiem wodził po ścianach swej sypialni, dziwiąc się, lub dziękując Bogu, że jeszcze jest tutaj. To były chwile męki i bólu gorszego od największych cierpień, jakie przeszedł w życiu.

— Mów, mów pan! — zawołał nagle z rozdrażnieniem, czując, że to oczekiwanie napędza mu do głowy myśli i wspomnienia okropne. — Umrze, nie umrze, wszystko jedno. Poto przyszedłem tutaj, aby mi pani mówiła tak, jak idzie, i djabli wiedzą, dlaczego pan robi ze mną takie ceremonie. Oto jest dziesięć złotych — dodała, trzęsącą ręką wyciągając z kieszonki zmietły w kulek papiererek i rzucając go na stół.

— Co pani tam widzi? No, proszę. Słucham!

— Widzę koło pana jakąś śmierć — odpowiedziała głosem cichym i drżącym. — Ale to nie będzie śmierć pana.

— Kobiety? — zapytał niewyraźnie.

— Kobiety — powtórzyła. Ale nie tej blondynki, o której mówiłam panu przed chwilą. Ta kobieta, która umrze, jest blisko pana, ale pan jej jeszcze nie zna. A może pan ją już zna. Nie wiem, w takim razie zna ją pan od niedawna. To ktoś obcy, ktoś, który dopiero przyjdzie do pana, dziś, jutro, za tydzień. Niedługo. I pan ją będzie nienawidził.

Dornliowicz odetchnął z głęboką ulgą, usłyszawszy, że w tych zatuszczonych, zmietanych kartach, nie było jednak wyroku na to, która stanowiła jedyny punkt oparcia dla jego istnienia, ale na jakąś inną kobietę, której nie znał. Cóż go zatem mogła obchodzić jej śmierć? Nie wierzył w to, aby w tym stanie, w jakim się znajdował, mogła się znaleźć kobieta, której śmierć stałaby się dla niego cierpieniem.

Dla niego? Nie miał matki, ani siostry, ani żony, ani kochanki. Wiedział, że jest pytkiem, rzucanym w bezmiar życia, jak ziarno plasku, zapadające się w morze bez najmniejszego znaczenia dla biegu tego świata.

— „Ta babina nic nie wie!“ — myślał z przekonaniem, patrząc na siedzącą bez ruchu, zamużoną, czy zgnębią kabaretkę. — Jednej, jedynej prawdy jest bliska, ale i to niewiadomo, czy ją wyczytała w kartach. Mogła się czegoś domyśleć z mego opowiadania o tej dziewczynie. Powiedziała mi jej przecie, że za taką paraską mógłbym zabić. To ją przestraszyło, krzyknęła wtedy: „Ach, Boże!“ Nie rozumiała oczywiście, że chodziło o mojej strony jedynie o wyrażenie oburzenia i protestu przeciw tak ohydnej upadkowi estetyki, smaku i gustu. O nic więcej.

Dornliowicz wstał z kanapy, prostując zgniecione i podniesione nieco spodnie na kolonach. Twarz miał wypogodzoną.

— Zatem wszystko w porządku. Powiedziała mi pani mnóstwo nieprzyjemnych rzeczy — rzekł swobodnie, prostując się. — Ale to ostatnie nie przeraża mnie wcale. Nie znam żadnej kobiety, poza tą blondynką właśnie, której los mógłby mnie interesować. Niech więc taranta umiera sobie w spokoju. Nie będzie w tem mojej winy napewno.

(d. c. n.)

Zabójca swego szwagra przed Sądem Wojskowym.

W dniu wczorajszym w Wojskowym Sądzie Okręgowym (koszary Traugutta 42 p.p.) przy przepełnionej po brzegi sali odbyła się rozprawa przeciwko sierż. 42 p.p. Janowi Derowi, oskarżonemu o zabójstwo swego szwagra Stanisława Zielińskiego, sierż. 33 p.p. Zabójstwo miało miejsce w dniu 16 października ub. r. na podwórzu posesji nr. 15 przy ul. Sandomierskiej.

O jednolity podział robót i dostaw publicznych.

W związku z ciążącym położeniem przemysłu opracowany jest projekt podziału robót i dostaw rządowych pomiędzy poszczególnymi gminami i ośrodkami przemysłowymi. Dla wszystkich Ministerstw i przedsiębiorstw państwowych ustalone mają być jednolite przepisy, dotyczące przetargów zaliczkowych i warunków dostawy jako też i po-

wierzenia robót. W ten sposób usunięta ma być walka konkurencyjna między firmami krajowymi.

Protest przeciwko wyborom do Sejmu.

W dniu 24 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzy protest wyborczy przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 5 (Białystok).

Zjednoczenie Przemysłu Ludowego 4-ch WOJEWÓDZTWA.

Wobec tego, że na wystawach krajowych i zagranicznych bardzo często bazy wyrobów przemysłu ludowego robią sobie wzajemnie konkurencję, a przemysł ludowy, rozdzieleny organizacyjnie na poszczególne województwa, nie może szerzej się rozwijać, niedawno odbył się w Wilnie zjazd delegatów Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego z województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego, celem omówienia koordynacji pracy.

Po wyczerpującej dyskusji, uchwalono utworzyć Związek Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego Ziemi Północno-Wschodniej i zorganizować jednolitą akcję finansowo-handlową dla przemysłu ludowego poszczególnych województw, a w produkcji trzymać się ściśle wzorów miejscowych i zwalczając obce naleciałości. Ogólny

zaś nadzór nad częścią artystyczną i regionalną wzorów dla twórczości ludowej powierzono p. Cezarej Ehrenkreutzowej.

Ponadto uchwalono utworzenie w Wilnie muzeum przemysłu i sztuki ludowej województw wschodnich, do którego ma być włączone także dzisiejsze, już bardzo okazałe Muzeum Tow. Popierania Przemysłu Ludowego.

Zjazd delegatów T-wa „Przystań”.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w gmachu województwa dwudniowy zjazd walny delegatów T-wa „Przystań”. O

godz. 10-ej rano odprawione będzie nabożeństwo w kościele farnym, poczem nastąpi poświęcenie sztandaru.

Zabawa nauczycielska.

Komitet zabawy nauczycielskiej, mającej się odbyć w dn. 3 marca r. b. w państwowym gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta w Białymstoku, postanowił nie rozsyłać zaproszeń,

wobec czego będą one rozdawane przez członków Koła Białostockiego T-wa nauczycieli szkół średnich i wyższych oraz Ogniska Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Projekt opłat rzemieślniczych.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu opracowało projekt opłat ryczałtowych od przedsiębiorstw rzemieślniczych. Opłaty te będą wzrastały w zależności od liczby zatrudnianych czeladników.

Kurs dla instruktorów rolnych z terenu trzech województw.

W Wilnie odbywa się 5-dniowy kurs dla instruktorów rolnych województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, zorganizowany przez wileński oddział biura organizacji kształcenia instruktorów rolnych przy Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie. Kurs odbywa się w Sali Śniadeckich U.S.B. W rolach wykładowców wy-

stępują profesorowie wyższych uczelni rolniczych z Warszawy, Krakowa i Wilna oraz znawcy pracy oświatowo-rolniczej pozaszkolnej z Ministerstwa Rolnictwa i T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych.

W programie przewidziane jest pogłębienie wiedzy fachowej i metodyki pracy oświatowo-rolniczej instruktorów rolnych.

Półtora tysiąca spraw.

Komisja Odwoławcza do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej rozpoczęła w dniu 19 bm. urzędowanie pod przewodnictwem p. prezesa Franza w nowym gmachu Izby. Ogółem do rozpatrzenia jest około 1.500 spraw.

Zderzenie się samochodów.

Na skrzyżowaniu ul. Mickiewicza i św. Janki wskutek niepodania sygnałów przez szoferów oraz niedozwolonego tempa jazdy zderzyły się dwa samochody: samochód osobowy, prowadzony przez szofera Stanisława Gintę, zderzył ul. Mickiewicza w stronę miasta i

samochód ciężarowy, prowadzony przez Józefa Bogdanowicza, zderzył ul. Warszawskiej do Zwierzyńca. W samochodzie osobowym zostały wybite szyby, w samochodzie zaś ciężarowym — uszkodzona chłodnica i 2 latarnie. Wypadków z ludźmi nie było.

Wymiar podatku od imprez sportowych.

Zarządy gmin miejskich stosownie do przepisów art. 18 ustawy o tymczasowym uregu-

lowaniu finansów komunalnych od biletów wstępu na zawody i popisy urządzone przez Towarzystwa sportowe i gimnastyczne, pobierają podatek w wysokości 10 proc. cen wstępu, jednak tylko w tym wypadku, o ile użyteczność publiczna tych zawodów uznana zostanie przez zarząd gminy.

Na skutek częstych skarg, wnoszonych do Min. Spraw Wewnętrznych, że niektóre zarządy gmin miejskich nieodpowiednio kwalifikują wymienione zawody i popisy, stosując zbyt wysokie stawki podatkowe, Min. Spraw Wewn. w okólniku przesłanym do urzędów wojewódzkich wyjaśnia i zaleca, aby decyzje w sprawie oceny zawodów i popisów, urządzanych przez Towarzystwa sportowe i gimnastyczne, zarządy gmin opierały się na uprzednio zasięgniętych opiniach miejskich i powiatowych komitetów wychowania fizycznego i przy sposobieniu fizycznego.

Gazownia w Białymstoku.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Magistratu, na którym rozpatrzono m. in. projekt uruchomienia w Białymstoku gazowni. Wybrano specjalną komisję, do której weszli pp.: prez. Hermanowski, lawn. Tryburski i Flo-

menbaum. Komisja winna w ciągu miesiąca zebrać niezbędny materiał i opracować odpowiedni wniosek.

Bal pracowników miejskich.

Dziś wieczorem staraniem Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Białymstoku odbędzie się w teatrze „Palace” doroczny bal karnawałowy, którego zapowiedź wzbudziła wielkie zainteresowanie w mieście. Protektorat nad ba-

lem objął prezydent miasta p. Wincenty Hermanowski. Zarząd Związku uprasza wszystkich tych, którzy nie otrzymali zaproszeń na bal oślaszkie zgłoszenie się telefonicznie do sekretarza związku (Magistrat tel. 84).

Udogodnienia pocztowe.

W trosce o wygodę publiczności, korzystającej z usług poczty, miejscowy urząd pocztowy zarządził wyimowanie dodatkowej korespondencji o godz.

1. Przy ulicy Kościelnej 10 (przed urzędem pocztowym).
2. Przy ul. Pałacowej (obok gmachu województwa).
3. Przy ulicy Warszawskiej (obok Magistratu).
4. Przy ulicy Lipowej (urząd pocztowy Nr. 3).
5. Na Rynku Kosciuszki.
6. Przy ul. św. Rocha.

Koło L. O. P. P. w Ostrej Górze.

W trzyklasowej publicznej szkole powszechnej w Ostrej Górze (gm. Korycin) powstało szkolne Koło L. O. P. P. Prezesem Koła jest Kazimierz Żarniewski, wiceprezesem Monika Urbanówna, sekretarzem

Jan Urban i skarbnikiem Zygmunt Gil. Koło liczy 20 członków — uczniów starszych oddziałów szkoły. Opiekunem Koła jest p. Stefan Toporkiewicz — kierownik szkoły.

POSZUKUJE SIĘ 2-3 pokoi

od gospodarza na biuro w centrum miasta. Oferty z podaniem warunków proszę składać w hotelu „Ritz” pod „As” — lub osobiście pokój 417 od 11 do 12 w poniedziałek.

Wysoki zarobek

do kilkuset złotych może każdy uzyskać za naszą pomocą. Chętnym udzielić informacji „Tomasz” Myślowice, Piskowa 48. Na odpowiedź znaczek załączyć.

Czytajcie Dziennik

„KOWALSKINA” usuwa NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY

RADJO ODBIORNIKI MARCONI do słuchania elektrycznej na b. dogodnych warunkach **L. MOWSZOWSKI** Białystok, Lipowa 22, tel. 2-14

Dr. J. WALEWSKI Choroby wewnętrzne, skórne i nosogłosłowe. Przyjmuje rano i od 4-8 w. Kobiecy 4-5 pp. Wniedziale i święta od 4-6 pp. ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 1-48

Sklepy Złoty agenci lo- sówi zarabiają miesięcznie do 2000 zł. przy sprzedaży publikacji państwowych na raty. Płatymy najwyższą prowizję. Zdolnym siła gęz. patent. książka podróży. Początkujących pouczamy. Złoty agent: Bank Łódzki Stanisławów.

Wgłębiono dowód 4 osobisty, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Chaima Wiszniński. Warszawa, Leszno 54. Znalazca otrzyma wynagrodzenie. Skradzione koncesje na detalizację sprzedaw wyrobów tytoniowych, wyd. przez Urząd Akcyz. i Monopolów Państwowych w Białymstoku za N 17938 na imię Spółdz. Rolniczo-Handlowej w Białymstoku ulica Sienkiewicza N 14.

Kursy Kroju i Szywania Wilejskiej. Maszowiecka 38. Przyjmuje się uczennice.

Popieraj LOP

APOLLO Początek: 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁵ w. CENY MIEJSC OD 125

Sztandarowe arcydzieło „Metro Goldwyn Mayer”
SEN O MIŁOŚCI

Dramat rozstania i łez, spotkań i uśmiechów

W rolach głównych: Pamiętny Ks. Olenin z filmu „Miłość Kozaka” i czarująca piękna **NILS ASTER** **JOAN GRAFWORD**

Sobota 22 i Niedziela 23 lutego r.b.

O godz. 12, 2 i 3 po cenach od 75 gr. dla dzieci i dorosł.

PAT i PATACHON W najwspanialszej komedii „BOHATEROWIE”

Ponadto: 5-letni BOBUŚ jako BOKSER komedia w 3 akt.

„M. DERN” Dzisiaj od 12-330 pop. Ceny od 75 gr.

UWAGA!! Do filmu przygrywa orkiestra wieczorowa

URODA ŻYCIA

W rolach głównych: **NORA NEY**

Adam BRODZISZ — Bogusław SAMBORSKI

„MODERN”

DZIS

Początek o godz. 6³⁰, 8³⁰ i 10³⁰

Nie patrzeć na kolosalne k. szt. Ceny miejsc od **1.25**

Monumentalny film na tle miłości i nienawiści kobiety biblijnej i współczesnej

WSPÓŁCZEŚNI

JUDYTA i HOLOFERNES

Historia pięknej tancerki Judyty, która podczas tańca, ścina głowę okrutn. wod. Holofernowi

2 EPOKI: starożytna i nowoczesna w JEDNYM PROGRAMIE

kuszaco piękna W rolach głównych: uosobienie miłości

IJA RUSKAJA — BARTOLOMEO PAGANO

Obłędnie Betulji — Podstęp — Zemsta kobiety — Zalew całego miasta.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9. **CENY OGŁOSZEN:** za wiersz milimetrowy — szerokość spłaty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa spłaty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARJA LUBKIEWICZOWA.** Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki” Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)